

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

NUMER

9

W całym kraju kosztuje prenumerata:
rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.
W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct.
We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso.
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.

Cena N-ru

20 gr.

Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7.
Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Anonse cała strona 300 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 24 gr.

ROK

39

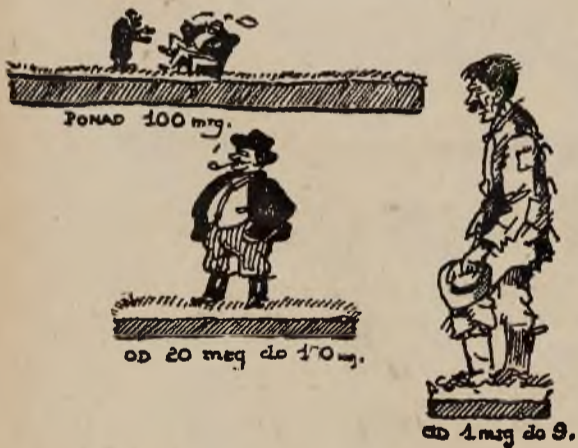
Niedziela, dnia 27-go lutego 1927 roku.



Dnia 13 lutego odbyła się w sali warszawskiej Rady miejskiej uroczystość ku czci Papieża.
Od lewej ku prawej siedzą Kard. Lauri, Prezydent Mościcki i Marsz. Piłsudski.

Droga do Reformy Rolnej.

Dzisiejsze stosunki rolne w Polsce są tego rodzaju, że o jakiegokolwiek rozumnej gospodarce niema mowy.



(Rysunek powyższy przedstawia obrazowo ile ziemi jest w rękach 21 milionów chłopów, a ile w rękach 12 tysięcy obszarników).

Na 100 gospodarstw rolnych w Polsce jest 31 mających od 3 do 9 morgów i 33 mających od 1/2 do 3 1/2 morga ziemi pod uprawę. Razem 64 gospodarstw rolnych w Polsce albo marnieje w beznadziejnym borykaniu się z nędzą, której małorolni w żaden sposób odpędzić nie potrafią, albo prowadzi marny, skazany na nędzę w przyszłości żywot. Natomiast drobna ilość szlachty kontuszowej i hałatowej rozpięra się na obszarze ziemi, stanowiącym więcej aniżeli czwarta część całej Polski.

Skoro większa część gospodarstw rolnych nie jest zdolną do bytu lub nawet potrzebuje dla podtrzymania egzystencji pomocy państwa, to przy trwaniu takiego stanu rzeczy, Polska, jako kraj wyłącznie rolniczy, nie mogłaby ni żyć ni się rozwijać.

Tego nie zrozumiała ani ósemka ani piast, osiem lat rządząc państwem. Czego ósemka nie zdołała wsadzić do swej miłującej Ojczyznę kieszeni, pchała w zdechławy przemysł, który nie wiedzieć dla kogo miał fabrykować, skoro nędzarze - chłopci niczego kupować nie

mogli. O piastie szkoda gadać. U tych potrzeba reformy rolnej ograniczała się do tego, by Jędrzej Witos mógł z 4 morgów awansować do tysiący, by Rączkowsy, Lizaki, Cholewicy, Kierniki i t. p. pokupować mogli folwarki, grunta lub porastać w wszelkiego rodzaju plerze, pokazując równocześnie masie chłopów - wyborców gruszki na parcelacyjnej wierzbie.

Dopiero zrozumiał ten stan rzeczy Marszałek Piłsudski, stwierdzając po wypadkach majowych, że Jego Rząd będzie rządem odbudowy rolnictwa. Baczny obserwator stwierdzić musł, że wszystkie dotychczasowe czyny rządu Marszałka Piłsudskiego konsekwentnie, z żelaznym uporem do tego zmierzają.

Podniesienie rolnictwa i przeprowadzenie reformy rolnej wymagają przygotowań i to żmudnych. Wyplądowane przez dojlidziarzy kasy państwowe muszą napęlić się z powrotem pieniędzmi. Polska musi przez równowagę gospodarczą i rządu sprawowane przez czystych ludzi odzyskać w świecie utraconą opinię, by móc uzyskać wielką i na dogodnych warunkach pożyczkę zagraniczną, musi oczyścić i uczynić sprawnym aparat urzędniczy, musi nauczyć społeczeństwo i (mówmy otwarcie) nas chłopów wydajnie gospodarzyć, co wszystko wymaga czasu i tego, co jak Marszałek powiedział jest „wyścigiem pracy”. Osadnik, który wejdzie na działkę ziemi z reformy rolnej, musi mieć w pierwszych swych krokach pomoc kredytową państwa. Ani palcami ani zębami zagonu nie zaora. Pomoc taką otrzymać może jedynie od zupełnie zdrowego organizmu państwowego. Tylko błazen, albo rozlew krwi chłopskiej chciwy komunisty czy enpechowiec może wmawiać, że do reformy rolnej wystarczą rozkaz wymarszu na obszarnicze grunta, skoro do reformy rolnej trzeba gospodarczego przygotowania.

Przeciętny urodzaj pszenicy wynosi w Danji z jednego hektara 29 centnarów, w Anglii 22, w Niemczech 20, w Polsce 13 a nawet na kresach wschodnich, gdzie ziemia jest najurodzajniejszą 9! Więc nie tylko musimy współdziałać z Marszałkiem około prac przygotowaw-

czych dla reformy rolnej ale i sami musimy siebie przygotowywać. Zachowując praojców naszych miłość do ziemi, zarzucić musimy praojców sposoby gospodarzenia. Uczyć się musimy osiagania takich zbiorów jak inne narody, przyswajając sobie dokładnie wszelkie zdobycze wiedzy rolniczej. Niech nam w uszach wciąż brzmia słowa Marszałka o wyścigu pracy. Pamiętajmy również słowa znanego przemysłowca amerykańskiego Forda, że czasy obecne dadzą wielki przewrót w rolnictwie przez zaprowadzenie nowych metod i organizacji pracy na roli. Jako luźne, stojące w miejscu jednostki, nic nie zrobimy. Musimy się łączyć w związki gospodarcze i polityczne. Kto zaś w ciemnym uporze czekać będzie na mannę z nieba lub w narzekaniu na wszystkich i wszystko, zatruwać swoje i bliskich życie, ten tylko nieopatrznie przedłuży swych lat chudych szereg, wieszając się kamieniem u szyi tych, którzy do lepszej jutrenki dni jutrzejszych dążą.

Tadeusz Stapiński.

Tysiąc Związków.

Założony dnia 2 lutego Związek Stronnictwa Chłopskiego w Kierlikówce, pow. Bochnia zarejestrowano w krakowskim Zarządzie Okręgowym Stronnictwa Chłopskiego jako tysięczny. Jako pierwszy Związek Chłopski zarejestrowano w styczniu 1925 r. związek w Padwi Narodowej, w powiecie Mieleckim.

Jak na dwuletni okres pracy wynik piękny, jeśli się zważy, że praca organizacyjna w województwie Krakowskim prowadzoną była pośród przeszkód, jakich organizacja Stronnictwa Chłopskiego w żadnym innym województwie nie napotyka. Właśnie w tym okręgu praca organizacyjna łamać musi przeszkody ze strony idącej lawą prawicy i klerykalizmu i tu właśnie dotychczas sługusy pańskie, witosiki, mieli swe twierdze. Organizacja Związków, idąc nieprzepracie naprzód i zespalając chłopów w jedno ogniwo, skutecznie wypycha owych wrogów klasowej organizacji ze wsi. Idziemy po kolei. Likwidacja wpływów krwawego Kiernika w powiecie Bocheńskim postępuje wielkimi krokami naprzód, po ukończeniu której, pracując systematycznie, przeprowadzimy akcję w powiatach Brzeskim i Tarnowskim, mając wszelkie widoki powodzenia, gdyż ludność tamtejsza wielkim głosem dopomina się rozpoczęcia pracy wiecowo-organizacyjnej. Dość wspomnieć, że Zarząd Okręgowy ma 21 zaproszeń na wiece do powiatu Brzeskiego i 14 do pow. Tarnowskiego. Mimo braku funduszy spodziewamy się, że zespoleni gorącym umiłowaniem przyświecającego nam celu: **wykończenia organizacji**, dzieła dokonamy. Masa chłopska choćby na sprawie zniesienia składek ogniowych w przymusowej asekuracji mogła się przekonać, co znaczy wartość klasowej organizacji, posiadającej już jaką taką siłę. **Im większa będzie siła organizacyjna, tem większe będą rezultaty jakiegokolwiek akcji, wszczynanej w interesie klasy chłopskiej.**

W ciągu tych dwu lat skupiliśmy pod naszymi sztandarami 115.538 legitymowanych członków, nie licząc masy chłopskiej poczuwającej się do wspólnoty z nami, a nie zaopatrzonych z najrozmaitszych powodów w legitymacje.

Teren naszego Okręgu organizacyjnego jest wielki, lecz mimo tego, **udzielaliśmy częstokroć pomocy organizacyjnej sąsiednim, słabszym Okręgom organizacyjnym.** Południowe powiaty b. Kongresówki jak stopnicki, opatowski, pińczowski itd. zaopatrywaliśmy w pomoc organizacyjną, odczyty i t. p.

Stwierdzić musimy także, że wszystkie istniejące związki są żywotne i za cały okres dwuletni mieliśmy jeden jedyny wypadek oderwania się od

nas utworzonego Związku. Miało to miejsce w powiecie Krośnieńskim, gdzie obalamuceni obietnicami płatnych i nasłanych agitatorów komunistycznych, enpechowców, obywatele - chłopci zeszli z drogi solidarności. Przypuszczamy jednak, że i ten Związek, otwarłszy oczy na ostatnich wypadkach i skandalach, powróci tam, gdzie jest jego miejsce, to jest do jednej wielkiej chłopskiej rodziny.

W międzyczasie wydano 7 odczytów i akcja odczytowa ma niebawem być rozszerzona i udoskonalona, co zależy wyłącznie od środków finansowych, jakimi rozporządzać będzie Zarząd. Drzwi biura Sekretariatu Okr. w Krakowie nie zamykają się. Setki obywateli szuka tam i znajdują pomocną radę. Poza tym tysiące listów z odpowiedziami na zapytania najróżniejszego rodzaju są ciągłym łącznikiem naszym z poszczególnymi Związkami i członkami. Koszt samych marek pocztowych wynosi ponad 100 zł. miesięcznie.

Jak z tego krótkiego sprawozdania widzimy, praca nasza idzie rażnym krokiem naprzód. Ale nie wolno nam spoczywać, bo i laurów jeszcze niema. Właśnie teraz trzeba zwiększyć wysiłki, iść od wsi do wsi, tłumaczyć, zachęcać i tworzyć Związki. Trzeba budowlę organizacyjną wzniesć wysoko i całkowicie, nie oglądając się na nikogo i na nic, bo dopiero całość dzieła pozwoli nam przystąpić do czynów, będących urzędowym działaniem celów, dla jakich chłopcy w takim trudzie i znoju budowali organizację. Nie wolno nam stanąć w części drogi.

Władysław Budzisz.

Modli się pod figurą.

Dwa tygodnie temu odgrażał się Witos Marszałkowi Piłsudskiemu, że mając większość chłepiastową w Sejmie, obali rząd Marszałka. Wystarczyło jednak, by Marszałek Piłsudski pokazał się na kilka minut w Sejmie, a już podjadki schowały ogony pod siebie i Witos, zamiast wniosku o wotum nieufności Piłsudskiemu, spłodził jedynie „programową deklarację” przeciw obecnemu rządowi, czyli jak się to po chłopsku mówi, **pokiwał palcem w bucie**. Dziś znowu gazety donoszą coś innego. Mianowicie „Głos Prawdy” podaje:

„Podczas ostatniego pobytu w Grudziądzu, Witos prowadził dłuższe rozmowy z kilku mężami zaufania w mieszkaniu Wiktora Kulerskiego. Witos wyraził uznanie dla działalności marsz. Piłsudskiego, uznał się jednak, że pewne osoby, skupione przy szefie rządu, wręcz pogłębiają nieporozumienia z p. Witosem, jakie wytworzyły się w ostatnich latach. Marsz. Piłsudski w najniebezpieczniejszej i najodpowiedzialniejszej chwili w czasie inwazji bolszewickiej okazał p. Witosowi zaufanie, powołując go na odpowiedzialne stanowisko, a dziś prezes Witos pragnąłby bardzo nawiązać kontakt z marsz. Piłsudskim w celu współpracy nad rozwojem państwowego stanowiska Polski, tembardziej, że w ostatnich miesiącach pos. Witos dużo przeżył i w jego duszy dokonała się wielka zmiana. Podobno Kulerski podjął się poczynić starania, aby wyrównać różnicę i nieporozumienia między prezesem Witosem a marsz. Piłsudskim.”

Jak widzimy, po kiwaniu palcem w bucie, zerwanie o posadę ministerjalną. Mota się niehorak w saku swych własnych gałgaństw. Za naiwne trzeba uznać te oferty Witosy. Taki kryształowy charakter jak Marszałek Piłsudskiego, nigdy nie poda ręki takiemu zdracy chłopów i niszczycielowi Polski, jakim jest Witos. Marszałek Piłsudski nigdy nie poda ręki człowiekowi, o którym dnia 11 maja 1926 r. powiedział w „Kurjerze Porannym”, że jest zdolnym do przekupstw, nadużywania władzy i wszelkich środków państwowych dla partyjnych i prywatnych korzyści.

Tylko człowiek o tak wytartym czole jak Witos może się ludzić, że czysta ręka Marszałka może spocząć w rękach takiego moralnego brudasa jakim jest Witos.

Witaj Przyjacielu!

Mimo biedy, strapieni wielu,
Mimo inwalidztwa mego,
Witaj Ludu Przyjacielu,
Słucham chętnie pisma Twego.
Wiem, że szczerem sercem radzisz,
Pragniesz narodu oświaty.
Rzeszy chłopskiej Ty nie zdradzisz,
Więc przybywa do mej chaty!

Luborzycza.

Skowroński, inw.

CZŁOWIEK BEZ GAZETY, TO JAK ŻOŁNIERZ BEZ BRONI.

Sady owocowe.

Do młodzieży chłopskiej!

Mówią mi często ludziska, he, a co to polityka da człowiekowi? Z polityki bedziesz żył? Niech politykują ci co z tego żyją; ja żyję z gospodarki, to gospodarki muszę pilnować! Ej, mocny Boże! Wy, którzy tacy pewni siebie, prawicie mi takie moralizacje, to ja mam dla was jedną odpowiedź, że wolę z mądrym zgubić, jak z głupim znaleźć. Roztrzygnięcie tego zostawiam waszemu rozumowi, a zwracam się do młodych, do „głupich”, aby nieco czasu poświęcili gospodarce, co ją to tak mądrzy zachwalają, ale jak ona wygłada, to pożał że się Boże! My, młodzi, którzy polityką chleb maścimy, weźmy się za ręce i do dzieła! Wiosna się wnet zacznie, a potem zbliży się niedługo i lato. Jeśli dobrze pomyślimy i wykonamy, to jesień opuści nas, ale zostawi nam w upominku kilkadziesiąt metrów owoców, o ile wiosnę przyjmujemy szpalerami nowo-założonych ogrodów owocowych, a których to brak u nas tak rażąco uderza w oczy.

Kiedy się idzie przez wieś, to widzimy tylko jak sąsiad na sąsiada wyprowadza drogą do szaleństwa „konwisyjom” sądowną, boć tylko dlatego, że sąsiad mu „dobrom skibę z miedzy odwołał”. — Oglądam się więc na jego zagrodę, i myślę: „no, kiedy ten tak przestrzega swojej własności, że w tak ciężkich czasach pozwala sobie na takie sądowne zbytki, to chyba w jego ogrodzie musi być co najmniej 20 pni pszczoł, ogród ogrodzony żywym płotem, dach okolony roślinami pnąciami, chroniącymi przed gniciem, a w sadzie to aż się gną piękne drzewa pod owocem”. Lecz o zgrozo, coż tam widać, oprócz latających kilku półnagich i zamorusanych dzieci, prócz niezmiernej ilości pokrzyw i polamanych krzaków porzeczek, parę bezwartościowych śliw, kilka starych wierzb, jeścionów, kasztanów i topoli, i to ogrodzone wszysko... niczem.

Mimowoli wrywa się człowiekowi szalone przekleństwo, na taką robotę. I mimowoli człowiek prosi z powrotem o pańszczyznę, na takich darmozjadów, bo jak mi wiadomo w czasach pańszczyzny, żaden młodzieniec nie mógł wejść w związek małżeński, o ile się nie wykazał zasadzeniem kilku jabłoni i grusz w swojej osadzie i stąd to dzisiaj mamy te jabłonie, na które to tak zawzięcie nasi chłopcy rzucają kamieniami. Na tem miejscu muszę przypomnieć księżom katechetom, że zamiast polityki, powinni zająć się trochę i innymi rzeczami i zagrozić ciężkim śmiertelnym grzechem uszkodzenie drzewek owocowych przez dzieci szkolne. A znowu panowie nauczyciele powinni zachęcać do sadzenia i pielęgnowania sadów. Wreszcie zwracam się do gminnych Zarz. Str. Chłopskiego, aby na posiedzeniach poruszyli tą sprawę i zebrali chętnych i zobowiązali ich, że z wiosną przystąpią do roboty. Większa ilość nabywców może w każdej szkółce drzewek otrzymać pewien opust, gdy się sprowadza większą ilość, a jeżeli się poprosi, to można wszędzie uzyskać spłaty na raty. Na dziś tyle i proszę młodych, ażeby tak pracowali, by starszych przekonać, że kto polityką chleb smaruje, jest człowiekiem postępowym i śmieje się zawsze i wszędzie z biedy i potrafi zamiast gadania tylko o gospodarce, porządnie do niej się zabrać.

Jan Alfred Socha.

Los wsi, połkniętej przez miasto.

GÓRNA WIEŚ, pow. Myślenice. Przyłączenie naszej gminy do miasta Myślenic zawdzięczamy krótkowidzącym piastowcom, reprezentującym w r. 1924 jeszcze samodzielną naszą wieś.

W roku 1923 przyszło pismo z Województwa z zapytaniem, czy nasza Rada gminna chce się przyłączyć do miasta Myślenic, czy nie?

Zeszło się na naradę 17 członków i głosowało 16 za miastem a jeden przeciw przyłączeniu.

W roku 1924 zapytano się znów Województwo, czy Rada gminna podtrzymuje poprzednią uchwałę lub też poweźmie nową?

Zeszło się tylko 13 radnych; tyle zdołałem uczynić, że 8 głosów padło przeciw przyłączeniu a 5 za przyłączeniem a ubolewać należy, że pomiędzy tymi 5 był i piastowy senator Średniawski. Mimo tej uchwały, przyłączono nas (Zapewne życzenie p. Średniawskiego przemogło). Przep. Red.). Teraz wszyscy obywatele wołają „ratunku”. Niema żadnego ratunku. Ciężary podatkowe pięć razy większe, jak przedtem. Płać na miejskie długi, płac na administrację drogą, płac na miejskie światło elektryczne, na policie, długi i wiele innych rzeczy.

A Kasa Chorych śpiewa; masz służącego, pasterza czy pasterkę choćby do jednej krowy, coby

ci ją popasł i izbinę zamiottił to płac od niego przeszło 40 złotych rocznie. Niemasz ani jednego mieszkańca spokojnego przed podatkami.

Nasza gmina liczy blisko półtora tysiąca dusz i była wzorem w powiecie w dobrobycie i oświatowości. Dziś się stała ciemną jak noc mglista i stała się pośmiewiskiem innych gmin, a nawet i mieszczan; śmieją się i szydzą z nas mówiąc: „o chamy, chciało się wam masta, to spróbujcie”. Ale to dopiero początki. Z nami, źle i bardzo źle. Siódmy krzyżyk zaczynam dzwigać, ale ten miejski chyba najboleśniejszy.

Przeto wołam do Was chłopcy, którzy mieszkać w gminach podmiejskich: miejcie się na baczności, abyście nie wpadli w tak e nieszczęście, jak my górnowsianie, a piastowców nie róbcie radnymi w gminie! Jeśli są, wypędźcie ich na pustynię Saharę, bo mają krótki wzrok i są przesiąknięci grzechem śmiertelnym samolubstwa.

Lecz my biedni Górnowsianie, pozbawieni wolności, gdzież się udamy, któż podejmie się przywrócić nam samodzielną gminę? Ja mam ostatnią nadzieję, że Stronnictwo Chłopskie dopomóż nam odzyskać samodzielną gminę.

Aleksander Klep.

Strzelcy pracują.

W naszej wiosce Żarnowiec powiat Krosno, żywy mur piersi strzeleckich tężeje, tworząc już dzisiaj ważką część zapory dla tych, którzyby się ważyli targnąć na całość, niepodległość Polski, Oddział Związku Strzeleckiego wynosi 39 członków ćwiczących. Oprócz ćwiczeń pracujemy nad rozwojem oświaty, któraby dała społeczeństwu obywateli-patriotów, silnych ciałem i duchem, zwracających pod sztandarem swojej idei, i czuwających nad bezpieczeństwem Ojczyzny.

Mrówcza i znojna jest nasza praca strzelecka, a choć w zasadzie szara jak nasz mundur i przez to dla niejednego oka niedostrzegalna, jednak posuwa się naprzód, ciesząc się tem, że nasi gospodarze jakoteż Urząd gminny zrozumiał cel naszej pracy i jest przychylnie dla nas usposobiony.

Przygotować młodzież do służby wojskowej, wpoić w nią ideały obywatelskie, wykształcić serca w miłości dla Ojczyzny, podnieść ducha i odwagę, fiarność na rzecz ogółu, zahartować do trudów życiowych, wychować na dzielnych ludzi, rozwijać cnoty rycerskie, — oto najglówniejsze zadanie nie tylko rodziców i nauczycieli, ale całego społeczeństwa.

Łączmy się pod Sztandar Strzelecki, idźmy wzorem kresowych rycerzy, którzy orząc pola, broń pod ręką trzymają, ćwicząc się w władaniu nią, aby każdej chwili być gotowym do odparcia najeźdźcy.

Zresztą już dziś wrogowie państwowości polskiej w braci strzeleckiej widzą dla siebie największe niebezpieczeństwo...

Klatka Bronist., komend. Oddz. Zw. Strzel.

W szponach handlarza.

Dzieje się to nie w Ameryce, ani nie w Azji, lecz w Polsce, w powiecie gorlickim, w gminie Libusza o 4 km od siedziby władz powiatowych, pod bokiem dwu rzymsko-katolickich duszpasterzy. — Dyrektor rafinerji nafty „Standart-Nobel” nazwiskiem Letchford, obywatel angielski ale urodzony i wychowany w Rosji na Kaukazie, nie chce się trudzić sprawami robotniczymi, więc powierzył tę czynność arendarzowi folwarku Władysławowi Filipowiczowi, szwagrowi wielokrotnego ministra piastowego i b. wicemarszałka posła Osieckiego, a więc oczywiście piastowcowi, jako że to do niedawna poręczało zupełną bezkarność. Dyrektor Letchford płaci Filipowiczowi za każdego robotnika dniówkę po 3 zł. 3 gr., a Filipowicz dostarcza każdą żadaną ilość niewolników, którym płaci po 1 zł. do 2 zł. za dzień. Zapotrzebowanie codzienne wynosi około 60 takich niewolników, przeto zarobek arendarza Filipowicza wynosi od 1.500 do 2.700 zł. miesięcznie.

Taki oto haniebny, barbarzyński handel ludźmi i okrutny wyzysk trwa już od paru lat, władze państwowe o tem wiedzą, ale że to było osłonięte protekcją wielkiego dygnitarza piastowego Osieckiego, przeto wszelkie zażalenia obracały się w niwecz, pomimo że wzywano i pomocy Ministerstwa Pracy i Opieki Społ.

Aż teraz wreszcie, jak słyhać, policja państw. zainteresowała się Filipowiczem i wniosła doniesienie do sądu. O przebiegu i wyniku doniosę.

Wkrótce podam Czytelnikom całą litanję spraw sądowych, w których występuje jako adwokat figurant piastowców Gradałski z Kobylanki.

Jeden z wielu.

1000
Związków.1000
Związków.**ZAWIADOMIENIA:**

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE, OLKUSKIE, MIECHOWSKIE, OŚWIĘCIMSKIE I CHRZANOWSKIE! Dnia 25 lutego 1927 odbędzie się zebranie delegatów związków z wymienionych powiatów w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II. p., w Krakowie. Początek o godz. 10.30.

BACZNOŚĆ STRZYŻÓWSKIE! Dnia 27 lutego o godz. 13.30 wielki wiec publiczny w Pstragówce. Przemawiać będą prez. Żrebiński i ob. Sanocki.

POWIAT PRZEMYŚL. Zjazd Delegatów gm. Stronnicstwa Chłopskiego z całego powiatu odbędzie się w Przemyślu w piątek 4 marca 1927 r. w sali „Gwiazdy“ o godz. 11. Poseł Pawłowski.

BACZNOŚĆ POMORZE I POZNAŃSKIE! 6 marca 1927 o godz. 10 rano zjazd powiatowy w Bydgoszczy w sali Hotelu Francuskiego przy Rynku Welnianym. W Innowrocławiu 13 marca, w Żnieniu 20 marca, w Szubinie 25 marca i w Strzelnie 27 marca.

6 MARCA odbędzie się w N. Sączu Zjazd delegatów Związków Chłopskich pow. Sądeckiego w lokalu Włościańskiej Spółdzielni Kredytowej przy ul. Jagiellońskiej 36. Zapraszamy również wszystkich czytelników Przyjaciela Ludu z tego powiatu, oraz naczelników gmin. Poseł Łaskuda złoży sprawozdanie poselskie i referował będzie sprawy polityczne.

J. Waligóra prezes. Józef Mokrzycki sekr.

Porad w sprawach organizacyjnych i innych udzielać będzie Związkowcom sekretarz J. Mokrzycki stale we wtorki i piątki w lokalu Włościańskiej Spółdz. Kredytowej przy ul. Jagiellońskiej 36, w Nowym Sączu. Adres na listy „Związek Chłopski“, Nowy Sącz I. Skr. 19, albo Józef Mokrzycki, Korzenia L. 3.

POWIAT BRZÓW. Na mocy uchwały z 24 I. ponowny zjazd powiatowy zwołuje do Brzozowa na 7 marca. Stawcie się licznie.

Wiktor Prorok, sekretarz.

BACZNOŚĆ INOWROCLAWSKIE (Pomorze)! Zjazd powiatowy Stronnicstwa Chł. odbędzie się w Innowrocławiu 13 marca o godz. 13 u p. Muchy, przy ul. Zacisze.

— 0 0 0 —

Z CHRZANOWA. Dnia 4 lutego odbyło się powiatowe zgromadzenie Stronnicstwa chłopskiego w sali Strażnicy. Prezes Domagalski obszernie przedstawił obecne położenie chłopów w powiecie, stan bezrobocia oraz jak wykryto złodziei w Kasie chorych w Chrzanowie, tuczających się krwią chłopca-robotnika. Po przemówieniach Wojciechowskiego, Dulowskiego, zebrani uchwalili protest przeciw budżetowi Rady powiatowej, aby chłopcy płacili 50% od podatku gruntowego. Piętnujemy dyktatorską robotę Dra Marczaka w Radzie powiatowej. Prosimy posłów Stronnicstwa chłopskiego aby wyjednali u Ministra Opieki Społ. przydział aby wzywając dla wszystkich bezrobotnych, nie mających żadnego majątku, a nie tylko tym, którzy zasiłku nie pobierają. Żadamy kredytów dla małych rolnych na zasiewy i kredytów długoterminowych dla budowy domów. Żadamy robót przy Wiśle. Żadamy uregulowania cen gruntów przy parcelacji w powiecie chrzanowskim. Ten imponujący wiec publiczny był dowodem siły Stronnicstwa chłopskiego w powiecie chrzanowskim. Obecny.

LEŻANY, pow. Krosno. Dnia 30 stycznia 1927 r. zorganizowaliśmy gm. Str. Chł. a do zarządu zostali wybrani: Fryderyk Gabriel przew., Leon Rygiel zastępca, Józef Rygiel sekretarz, Tomasz Czekański skarbnik, Jan Misiowicz i Ludwik Kruczkowski delegaci. Na członków zapisało się 60 obywateli.

Józef Rygiel, sekretarz.

NIEPOŁOMICE, pow. Bochnia. Dnia 13 lutego 1927 odbyło się u nas poufne zebranie. Po wygłoszonym referacie odbyła się żywa dyskusja nad projektem nowej ordynacji wyborczej, poczem uchwalono nast. rezolucje: 1) Zgromadzeni domagają się jednogłośnie jak najrychlejszego przeprowadzenia wyborów do Rady gminnej, która to do tego czasu wcale o nasze sprawy chłopskie nie dbała. Dzięki naszej organizacji w niedługim czasie przeprowadzimy wybory i po tych lizuniach Kiernika musimy gminę wykarbolować. 2) Zgromadzeni wyrażają wotum zaufania Piłsudskiemu i przyrzekają zawsze jego rząd popierać.

SKRZESZOWICE, pow. Miechów. Dnia 6 lutego na poufnym zebraniu po dłuższych naradach nad sprawami politycznymi i organizacyjnymi postanowiliśmy porzucić „Wyzwolenie“, które już dawno porzuciło chłopów i nie przychodzi nam z żadną pomocą, a zorganizowaliśmy gm. Str. Chł. i wybraliśmy następujący zarząd: Wojciech Sawiński przew., Jędrzej Kaczmarczyk zastępca, Stanisław Rynczak sekretarz, Jan Gułkowski skarbnik, Józef Dybał i Jan Rynczak delegaci.

St. Rynczak sekr.

KOSZTOWA, pow. Przemyśl. Dnia 30 stycznia odbyło się zgromadzenie Str. Chł. w domu Karola Pawłosa, pod przewodnictwem Andrzeja Pieniążka. Referat polityczny i organizacyjny wygłosił ob. Jan Kapuściński. Po skończonej dyskusji, w której zabierało głos kilku obywateli, wybrano delegatów: Piotr Smyczyński, Aleksander Tatarzyn i Pawłos Wawrzyniec. Nowych czł. zapisało się 23.

SZCZAWNICA NIŻNA, powiat Nowy Targ. — W niedzielę dnia 13 lutego odbył się w naszej gminie wiec pod przewodnictwem ob. Jana Gabrysia. Sekretarzem ob. Franciszek Gacek. Ob. August Węglarz ze Szczawnicy wyższej w dłuższym przemówieniu przedstawił nam sytuację w Państwie, ciężkie położenie klasy chłopskiej i konieczność organizowania się w szeregach Stronnicstwa Chłopskiego. W dyskusji przemawiał Jan Gabryś, Józef Salomon, Henryk Fröhlich i inni, informując obecnych o zbliżających się wyborach w naszej gminie, jakoteż zachęcając do czytania gazet chłopskich. Potężnym trzykrotnym okrzykiem na cześć Polski i Marszałka Piłsudskiego i Stronnicstwa Chłopskiego, wiec zakończono.

Sekretarz wiecu.

KIERLIKÓWKA, pow. Bochnia. Dnia 2 lutego b. r. zwołaliśmy zgromadzenie w domu ob. Józefa Sroki, na którym mimo przeszkód, po referacie ob. Jana Ligasa i Walentego Gawrona założyliśmy gm. Str. Chł. a do zarządu weszli: Antoni Sroka przew., Józef Sroka zastępca, L. Sroka sekretarz, Władysław Dudek skarbnik, Krawczyk Wojciech zast., Sroka Ludwik delegat. Ludwik Sroka sekr.

KOPYTOWA, pow. Krosno. Dnia 6 lutego 1927 roku odbyło się poufne zebranie w domu ob. Franciszka Wasłowicza. Po przemówieniu L. Nagiego zorganizowaliśmy miejscowe Str. Chł. a zarząd stanowią: Franciszek Wasłowicz przewodniczący, Piotr Dubis zastępca, Józef Jaskółka sekr., Władysław Nowak skarbnik, Władysław Dubis i Wojciech Dźwigala delegaci.

Franciszek Wasłowicz przew.

RAKÓWKA, pow. Opatów. W dniu 30 stycznia br. odbyło się zebranie, na którym po przeczytaniu kilku artykułów z Przyjaciela Ludu i zachęceniu do organizacji, stworzyliśmy miejscową organizację, a do zarządu zostali wybrani: Augustyn Olszewski przewodn., Antoni Radkiewicz sekretarz, Papierz Izidor skarbnik. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Olszewski Augustyn przew. Ant. Radkiewicz, sekr.

ZARNOWIEC, pow. Krosno. Dnia 2 lutego br. odbyło się zebranie gm. Stron. Chłopskiego. O sprawach polityczno - gospodarczych i organizacyjnych przemawiali: Wł. Tary, Pasterczyk, Fr. Klatka, Feliks Krzysztyniak i Kazimierz Kochański. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Ulanowski, sekr.

Pasterczyk przew.

WOLICA, pow. Bochnia. Dnia 12 lutego br. odbyło się zebranie w kancelarii gminnej, pod przewodnictwem ob. Leona Dedy. Referat o działalności b. rządów chjenopiasta wygłosił ob. Franciszek Tabak, następnie ob. Franciszek Kulig i St. Dziedziczny uzasadniali konieczność organizacji w szeregach Str. Chł., na co zebrani zgodzili się, tworząc gm. Str. Chł. a do zarządu zostali wybrani: Franciszek Tabak przewodniczący, Stan. Nowak zastępca, Walenty Nowak sekretarz, Tomasz Sataja skarbnik, Szymon Śliwa delegat, Franciszek Kulig, Piotr Paciorek i Leon Bogacz człon. zarz. W dyskusji opowiedzieli się za zniesieniem opłaty asekuracyjnej na 2% od tysiąca, wyborami rad powiatowych i wojewódzkich, oraz wyrzucenia z programu w szkołach powszechnych tak zwanych „lepianek“. Dalej zebrani domagają się szybkiego wykonania reformy rolnej i zniesienia podatku drogowych.

Walenty Nowak sekr.

BARTKÓWKA, pow. Brzozów. Dnia 2 lutego br. odbyło się zebranie w domu Ignacego Marszałka, na którym po referacie ob. Kapuścińskiego założyliśmy gm. Str. Chł., a do zarządu weszli: Antoni Marszałek przew., Franciszek Kozal zastępca, Fr. Sarnicki sekretarz, Józef Przybylski skarbnik, Jakób Majka, Antoni Marszałek i Marcin Marszałek. Ludwik Chromiak.

DLUGIE, pow. Krosno. 13 lutego odbyło się tu zebranie, które zagał ob. Peszko Stanisław. Sprawy polityczno gospodarcze zreferowali ob. Hreczyn Józef i Pasterczyk Piotr. Potem przemawiali Kowalikowski Franciszek ze Zęcina i inni. Po wywodach członkowie wyrazili wzdarcę Stronictwu Piasta i innym, które idą na szkodę ludu pracującego na wsi. Jednogłośnie zebrani wyrazili wotum zaufania Stronictwu Chłopskiemu i wzniesli okrzyk na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wkońcu uchwalono rezolucję. Na zakończenie zdał ob. Biedroń Władysław, skarbnik. sprawozdanie kasowe z 1926 r. i obrano nowy skład zarządu a to: Łęgawa Jan przewodniczący, Peszko Stanisław zastępca, Gasiak Franciszek sekretarz, Drag Paweł skarbnik, delegaci: Pawłowski Stanisław, Ciupa Władysław, Biedroń Franciszek, Cichoń Michał. Na tem zebranie zakończono.

Uczestnik zebrania.

NIEWODNA, pow. Strzyżów. W dniu 6 lutego 1927 r. odbył się wielki wiec publiczny w domu ob. Teresy Jajko. Przewodniczył Stanisław Błażejowski, zastępca Józef Wilalec, sekretarzem ob. Jan Gajewski. Udzielono głosu b. posłowi J. Madejowi, który w trzechgodzinnym przemówieniu scharakteryzował poprzednie rządy chjenopiastowe i zachęcał do organizacji chłopskiej. Przemawiał po nim ob. Niedziela z Różanki bardzo pięknie i przekonująco wykazał konieczność klasowej chłopskiej solidarności. St. Błażejowski odczytał rezolucję, które jednogłośnie uchwalono.

ŚLIWNICA, pow. Przemyśl. Dnia 23 stycznia br. odbyło się zebranie w domu ob. Tomasza Turka, na którym po referatach ob. Jary Wincentego i Michała Franczaka, założyliśmy Str. Chł. a do Zarządu weszli: Wincenty Jara przew., Jan Prorok zastępca, Michał Franczak sekretarz, Franciszek Lipa skarbnik, Tomasz Turka i Stanisław Daraża delegaci. Sekretarz.



Obrazek na lewo przedstawia piękną miejscowość podkarpacką przykrytą śniegiem.



Obrazek na prawo przedstawia 21 dyw. polskiej piechoty górskiej, odbywającą ćwiczenia w Tatrach.

POWIAT SZCZUCZYN. W dniu 30 stycznia odbył się zjazd delegatów Stronnictwa Chłopskiego, zorganizowany przez **Bolesława Bohusza** w sali Związku Strzeleckiego. Poseł **Berek** wyluszczył program Stronnictwa Chłopskiego i zdał sprawozdanie poselskie. Rezultatem było zorganizowanie Zarządu Powiatowego, w skład którego weszli: **Wróblewski Jan** prezes, **Suleński Józef** zastępca, **Bohusz Bolesław** sekretarz, **Zalewski Aleksander** i **Pieczkowski Antoni**, członkowie zarządu. W dyskusji przemawiali: **Jan Morawski** w sprawie szkolnictwa, **Jan Tarnawski** z Łempic w sprawie serwitutów, **Teodor Kosikowski**, **Kowalewski Narcyz** w sprawie podatków, **Wróblewski** i **Akus Wacław** w sprawie organizacji, **Jan Barański** z Brzeziny i **Suleński Józef** w sprawie ustaw samorządowych.

Skrzytkowano dobitnie politykę narodowych demokratów (eneków), którzy od początku powstania Państwa Polskiego przez swą ohydą agitację w urzędach i na ambonie, trzymali cały nasz powiat w swych rękach. Późnym wieczorem rozjeżdżali się uczestnicy zebrania pełni nadziei, że zebranie to przyniesie pożądane rezultaty.

Bohusz Bolesław, sekretarz.

ŚWIECANY, pow. Jasło. Dnia 6 lutego br. odbył się u nas wspaniały wiec w budynku gminnym, na który przybył p. prezes **J. Stapiński**. Po zagajeniu przez p. **Stapińskiego** wybrano przew. wiecu nac. gminy **Pawła Zajęca**, zast. **Jana Dziezica**, sekretarzem **Wojnar Piotr**. Przybyli chłopcy i z okolicznych wsi w pokażnej liczbie. Prezes **Stapiński** wygłosił mowę, w której dobitnie i zrozumiale przedstawił gospodarke chjeno-piasta, oraz skutki ciemnoty chłopskiej, nawołując do organizacji i czytania. Mowę tę zakończono potężnym okrzykiem na cześć **Marszałka Piłsudskiego**: „Niech żyje”. Później zabierali głos: **Feliks Zyglowicz** z Lipnicy dolnej, **Ignacy Król** z Krygu, **Jan Smaś** z Lisówka i **Jan Lenard** z Binarowy. Zaznaczyć należy z uznaniem, że młodzież tutejsza licznie zebrała się na wiec, dając dowód swej świadomości.

Wojnar Piotr, sekr.

PAWLÓW, pow. Dąbrowa. 26 stycznia br. odbyło się u nas zgromadzenie organizacyjne w domu ob. **St. Balia** na kóre przybyli wszyscy gospodarze ze wsi. Referował ob. **Romas** z Podlipia. Wszyscy obecni na zgromadzeniu stwierdzili, że uznają za konieczne zorganizowanie u nas Stron. Chłopskiego. Wybrano zarząd w składzie: prezes **Misiaczek Stanisław**, zast. **Zajęca Jan** mł., sekretarz **Bal Stanisław**, skarbnik **Tracz Jan** mł.

Stanisław Misiaczek, prezes.

ZGŁOBIEN, pow. Rzeszów. Dnia 13 lutego br. odbyło się poufne zebranie w domu ob. **Tomasza Ciebierzy**. Po krótkim a treściwym przemówieniu ob. **Adama Wiktora** założyliśmy gm. Str. Chłopskie, do którego wpisało się 72 członków, wybierając następujący zarząd: **Marcin Dereń** przewodniczący, **Wojciech Niedziałek** zastępca, **Adam Wiktor** sekretarz, **Jan Zbójniwicz** skarbnik, **Antoni Winiarski** i **Paweł Draus** delegaci. Zgromadzenie prosi p. posła **Plutę** o przybycie z wiecem do Zgłobienia.

Adam Wiktor sekretarz. **Dereń Marcin** przew.

SKOPANIE, pow. Tarnobrzeg. Dnia 16 stycznia br. odbyło się zebranie w kancelarii gminnej, na którym po referacie ob. **Jana Janika** założyliśmy gm. Str. Chł., a do zarządu zostali wybrani: **Karol Janik** przew., **Walenty Mikiera** zastępca, **Franciszek Ślęzak** sekretarz, **Jan Janik** skarbnik.

CHODORÓWKA, pow. Brzozów. Dnia 6 lutego odbyło się tu poufne zgromadzenie Zw. Chłopskiego w domu ob. **Filipa Józefa**. Przewodniczący ob. **Potoczny Karol** zdał sprawozdanie z pow. Zjazdu delegatów w Brzozowie z dnia 24 stycznia br. i zachęcał do założenia kasy gminnej, sprrowadzania nasion i nawozów sztucznych. Obyw. **Chrzan Jan** zachęcał do czytania gazet i wyłaśnił, jakie mamy z tego korzyści.

Zgromadzenie apelują do Władz kompetentnych o zakaz wycinania lasów w Brzozowskim i Przemyskim, ponieważ młode jodły od 4—6 cali się wycina i wywozi zagranicę, co spowodowało, że zamiast na sagi, to na kila drzewo ludzie kupują.

Następnie przewodniczący **Potoczny** zawezwał rodziców tych dzieci, które są zapisane w kole młodzieży pod znakiem **Piasta**, aby je wykreślono, bo sama nazwa przypomina zdradę chłopów.

Musimy zaznaczyć, że kiedy się u nas zwołuje zgromadzenie Związku Chłopskiego, to piastowcy zwołują zgromadzenie martwego kółka rolniczego i w ten sposób chcą rozbić zgromadzenie Związku Chop. Ogłosili, że jeżeli przew. **Potoczny** ustąpi, to oni się zapiszą do Zw. Chłop., ponieważ tenże jest biedniejszy, a oni takiego nienawidzą. W rzeczywistości rozchodzi się o to, że tenże przew. jest niezłownym i nie da im Zw. Chłopskiego rozbić. Przew. **Potoczny** zgłosił ustąpienie, ale dostał wotum zaufania.

Sekretarz.

DABROWA, k. Tarnowa. Dnia 11 lutego br. odbyło się u nas zgromadzenie powiatowe delegatów z całego powiatu. Sprawozdanie poselskie złożył poseł **Józef Berek** omawiając stosunki rządów chjeno - piasta i rządu **Marszałka Piłsudskiego** po rewolucji majowej. W dyskusji przemawiali **Jan Stabuszewski** z pow. Mieleckiego ob. **St. Kat** z Nieczajny, który druzgocąco chłostał politykę piasta w powiecie, co **Witosa** bardzo boli, gdyż ob. **Kat** jest ogólnie poważanym obywatelom, następnie podniósł przemówił ob. **Wrzosek** z Nieczajny b. legionista, **Piotr Janas** z Gręboszowa. **St. Etegn** z Gruszowa i wreszcie **prez. Romas**. Następnie uchwalono rezolucję. Z okrzykiem na ustach: „Niech żyje rząd **Marszałka Piłsudskiego**“ zebrani w spokoju opuścili salę **Sokoła**.

Jan Morawiec, sekr. zarz. pow.

STUPNICA POL. pow. Sambor. Dnia 13 lutego w domu gminnym odbyło się zebranie poufne Zw. Chłopskiego celem wyboru nowego zarządu. Jednogłośnie wybrano następujący zarząd: przewodniczącym **Jędrzeja Ukłoję**, zast. **Michała Gniadego**, sekr. **Piotra Michalika**, skarbn. **Antoniego Klare**, delegatami ob. **Józef Pajdzik** i **Piotr Jaracz** i członków zarządu. Po przemówieniu ob. **Ukłej** i **Michalika** zgromadzeni jednogłośnie domagają się, żeby Rząd przyszedł z pomocą na wiosenne zasiewy tutejszej ludności, gdyż brakuje nam zboża i ziemniaków, a pożyczki małoprocenowe nigdzie nie dostanie. Aby znieść asekurację przymusową albo zniżyć stawkę na 2 zł. od 1.000. Na zakończenie zebrani jednogłośnie wyrazili hołd **Marszałkowi Piłsudskiemu** i wotum zaufania posłom **Str. Chłopskiego**.

Piotr Michalik sekr.

ZARSZYN, pow. Sanok. Dnia 3 lutego b. r. odbyło się poufne zebranie członków **Str. Chł.** w sali Domu Ludowego. Zebrani wypowiedzieli się za jaknajszybszym przeprowadzeniem wyborów do rad gminnych i powiatowych, oraz wyrazili hołd **Prezydentowi Mościckiemu** i **Marszałkowi Piłsudskiemu**.

Władysław Florjan sekretarz.

WOLA BLIŻSZA pow. Łańcut. Po usunięciu wiełu trudności odbyło się zebranie 23 stycznia. Sprawy polityczno-gospodarcze, organizacyjne i o szkodliwej działalności piastowców referował ob. **Józef Szymański**. Po zachęceniu do organizacji, założyliśmy Związek Chłopski. Do zarządu weszli: **Andrzej Kołodziej** przewodniczący, **Michał Szejnar** zastępca, **Józef Panek** sekr., **Skoczyła Jan** skarbnik, **Józef Michno** i **Franciszek Dziołek** delegaci. Na członków zapisało się 40 obywateli.

Józef Panek, sekr. **Andrzej Kołodziej**, przew.

SIENNÓW, pow. Przeworsk. Dnia 6 lutego br. odbyło się zebranie **Str. Chł.** w domu przewodniczącego, które zagał ob. **Wojciech Potoczny**. Następnie zabrał głos **Władysław Kuźniar** omawiając sprawy polityczno-organizacyjne i zachęcał do czytelnictwa gazet, a zwłaszcza **Przyjaciela Ludu**. Zebrani proszą posłów **Str. Chłopskiego** o urządzenie wiecu w Siennowie, gdzie zbierze się dużo obywateli z sąsiednich wiosek, jak również proszą o przybycie bojownika o prawa chłopskie **Jana Stapińskiego**. Po przeczytaniu kilku artykułów z **Przyjaciela** zebranie zakończono okrzykiem na cześć **Marszałka Piłsudskiego**.

Wł. Kuźniar, sekr. **Wojciech Potoczny**, przew.

NIWISTKA, pow. Brzozów. Dnia 2 lutego br. odbyło się poufne zebranie gm. **Str. Chł.**, na którym przemawiał ob. **Wojnar**. Po wyczerpującej dyskusji założyliśmy Kolo młodzieży, do którego zapisało się 21 członków, o czym zawiadomiliśmy **Centralny Zarząd** w Warszawie.

Jan Szul sekretarz.

JANÓW, pow. Trembowla. I nasza gmina widząc szkodliwą działalność piastowców, którzy poobsadzali przeważnie wszystkie urzędy gminne partynikami, postanowiła zorganizować się w Stronnictwie Chł. a do zarządu gm. **Str. Chł.** zostali jednogłośnie wybrani: **Marcin Golba** przew., **Mikołaj Marcinow** zastępca, **Konstanty Lisowski** sekr., **Józef Szałapata** skarbnik, oraz kilku czł. zarządu. Członkowie **Str. Chł.** w Janowie i sąsiedniej wioski proszą posłów z naszego stronnictwa o przybycie z wiecem.

Marcin Golba przewodn.

* * *

Sprawozdania z odbytych zgromadzeń nadeszły pozątem następujące gm. **Str. Chł. Rzeczyca** długa, pow. Tarnobrzeg. **Pobiedno**, pow. Sanok, **Jagodnik**, pow. Kolbuszowa, **Jazy**, pow. Bochnia, **Laskówka**, **Golcowa**, pow. Brzozów, **Grabie**, pow. Wieliczka, **Turza**, pow. Gorlice, **Wysoka**, pow. Strzyżów i **Lubenia**, pow. Rzeszów. Na wszystkich zgromadzeniach członkowie wypowiedzieli się za jednomandatowymi okręgami wyborczymi, głosowaniem na osoby, zniesieniem opłaty asekuracyjnej na 2% od tysiąca, szybkim przeprowadzeniem reformy rolnej i przeprowadzeniem wyborów do rad gminnych i powiatowych.



BABA.

Ileż to razy każda z Was, Szanowne Obywatelki, wypowiedziało to słowo — baba. Lecz mało, a może nawet nikt z Was nie wie o tem, ile rozmaitych znaczeń ma to jedno małe słowo „Baba”. Chciałbym zatem dziś, abyśmy wszyscy zapoznali się z rozmaitemi babami, — bo przecież w tym kąciku, dla Was, Szanowne Gospodynie przeznaczonym, trzeba i o różnych dziwach „bab” coś niecoś powiedzieć.

Zadawaj wyraz w języku polskim niema tylu znaczeń różnorodnych, ile słowo baba czy babka. Babą po pierwsze zowie się we wsi powszechnie każda kobieta zameżna, zwłaszcza niemłoda. Babą czy babką, matka ojca lub matki. Babą także nazywają kobietę babczą, to jest akuszerkę. Babą znowu nazywają tchórzliwego mężczyznę i plotkarza. Babami nazywa się wynajdywane stare posągi pogańskie. A któż nie bał się w swej młodości, gdy zimową porą koło komina babka stara często gadki opowiadała i to o babie-jędzy lub o babie-jadze. Oznaczało to starą kobietę, nierządnicę czarownicę kłótniwą, złą i mściwą.

Grzebiąc w starych polskich papierach, znajdujemy zapiski, że babą nazywano armatki do strzelania, moździerz wielkie też nosiły miano baby. Babą nazywano dawniej kłoc wystrugany z drzewa, z głową niby ludzką, który podług starego zwyczaju flisów polskich (to jest tych, co jeździli tratwami po Wiśle) dawano do pocałowania frycom, to znaczy tym, co pierwszy raz puszczały się na wodę. Później ten zwyczaj przeszedł nawet i do miast, gdzie poraz pierwszy przybywający do bramy miasta musiał albo babę (z drzewa) pocałować, albo się wykupić.

Dalej babą nazywa się kłoc drzewa dębowego, kilkadziesiąt kilo ważący, okuty żelazem, służący do wbijania pala w dno rzeki. A teraz coś lepszego: Baba, albo inaczej babi kolacz, ciasto z pszennej maki, wypiekane zwykle do „święconego” na Wielkanoc. Baba jest też gatunek gruszek jesiennych, dużych i niekształtnych. Dawniej we wsi, to nawet i kurę wysiadującą jaja lub kwoczkę nazywano babą. A i stara, gruba sosna w lesie, nazywa się babą. A w domu — o — wiązka grochowin owinięta w stary worek, do zatykania czeluści w kominie, okrągła szczotka do omiatania pajaków — to wszystko nazwa baba. Ba, spotykamy jeszcze — babę — część kołowrotka, babę — kowadełko żelazne, na którym kosarze przed północnym ranem do roboty, kosy klepią młotkiem. A któż nie zna gry zwanej ślepą babką, inaczej zwaną ciuciubabką.

Myślicie może, że to już koniec — ale gdzież tam. — Baba rzeka w krakowskim pod Olkuszem, baba ryba w jeziorze Charzykowskim na Pomorzu, babka — trawa tak dobrze wszystkim znana, bo przecież to jest najbardziej używane we wsi lekarstwo z liści babki na obieranie rany. Baba góra — zwana Babią Górą. Baby, staropolska nazwa na gwiazdy drogi mlecznej, Babiniec inaczej przedsiónek kościelny stąd wziął nazwę, że w niej zwykle siedzą baby, żebrzące o jałmużnę. Babcie lato — czas ciepły, pogodny w połowie października. Nie chcę Was nudzić, ale dodam, że od słowa baby pochodzi cały szereg nazw wsi i miast.

Jak z tego widzicie, miałem rację pisząc, że słowo baba ma najróżniejsze znaczenie w naszej polskiej mowie.

Zebrał **Władysław Budzisz**.

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM USMIERZAJĄCYM

REUMATYZM

ŁAMANIA, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW

JEST WYPROBOWANY OD LAT 30

I NAGRODZONY
MEDALAMI

CHEMIA I APTEKARZA
Z TARNOPOLA

DO NABYCIA WSZĘDZIE
WYTWÓRANIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSZEKOWY

APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW.



POWIAT KRAKÓW. Dnia 21 lutego wybrany został naczelnikiem gminy Krzesławic ob. Jan Bieroń, prezes powiatowej organizacji Str. Chł. Wybór nastąpił jednomyślnie mimo szalonej agitacji terrorem i wódką resztek dojlidzkich z ostatnim faszermem list wyborczych Ciepła, wójttem z Bieńczyca na czele. Chłopi pow. Krakowskiego wybór swego prezesa powitają z radością. Sekretariat Okr. Str. Chł. i redakcja Przyjaciela składa ob. Bieronowi serdeczne gratulacje.

SEMPICHÓW pow. Stopnica. Oto podamy Wam Bracia chłopcy przykład, że po urzędach zadekowali się jeszcze piastowcy, którzy, czyhają tylko na zgubę i stratę biednego chłopca. Mimo bowiem ustawy, że majątki, które zostały przed rokiem 1924 rozparcelowane nie podlegają powtórnemu oszacowaniu, u nas dzieje się inaczej. W roku 1921 rozparcelowano majątek państwowy, a dziś wyłączono niewiadomo jakim prawem naszą wieś i chcą na nowo oszacować, chociaż wielu z nas i chcą na nowo oszacować, chociaż wielu z nas popłaciło już 70% należnej sumy. Ale my dziś mądrzejsi, bo zorganizowani, udajemy się do Min. Reform Rol., jako związek i wierzymy, że zdołamy tą niesprawiedliwość zmienić. **J. Rutkowski.**

DABRÓWKA POLSKA pow. Nowy Sącz. Czytelniczo Przyjaciela Ludu powoli, ale stale u nas wzrasta. Wiemy, że ten „Przyjaciel” prawdziwie dba o nasze interesy chłopskie, broni nas przed krzywdami, których tu w Dąbrówce gospodarze bogaci piastowcy nam nie szczeni. Pomimo, żeśmy prawnie sprawę o pastwiska gminne wygrali, jednak należności naszych dać nam nie chcą. Tylko nas niepotrzebnie po urzędach włóczą. Jedynie ko nas pociechę, iż nasz obecny prałat ks. Mamamy tą pociechę, iż nasz obecny prałat ks. Mamamy w N. Sączu nie należy do tych księży, których to „Przyjaciel” ciągle piętnuje, ale jest prawdziwym ojcem parafian i każdemu udzieli zdrowej rady i w razie potrzeby pomocy. Polityką się zupełnie nie zajmuje, a traktuje tak bogaczy jak i najbiedniejszych jak prawdziwy sługa Chrystusa. Oby wszyscy księża poszli za jego przykładem, ileby to bolączek zbiedzonemu chłopu ubyło.

A. Jabłoński.

GRABIE pow. Wieliczka. Na co sobie nie pozwalają piastowcy, świadczy najlepiej fakt, że restaurator niejaki Piotr Jachowicz, wypędzony organista, niewyzwolony szewc, odważył się w domu jednego z obywateli wyzywać naszego kochanego Marszałka Józefa Piłsudskiego, za to, że dał po łapach Witosowi i Kiernikowi. Ale zaponiał ten piastuszek, że nie rządzą dziś na szczęście krwawe Kierniki w Polsce i że dosięgła ich ręka sprawiedliwa i karząca. Zwracamy uwagę odnośnym władzom, by odebrały konces wrogowi państwa a oddały zasłużenie jakiemuś inwalidzie, by się nie pasł na rządowych produktach szynkarz i nie bluźnił przeciwko Dziadkowi. **Piłsudczyk.**

POREBY DEBSKIE, pow. Tarnobrzeg. Donosimy, że 7 lutego zawitał do nas witosik poseł Biela, ale jak mu chłopcy zaczęli wyliczać piastowe grzechy, zwiął, niewiadomo jak i gdzie.

Gurdał Józef.

PARAFJA JANINA, pow. Stopnica. Filip z Konopi. Nauczycielka ze Zborowa urządziła przedstawienie w Strzałkowie. Za dochód z drogiego występów miał ks. proboszcz Ładecki sprawić choroągiew. Sprowadzono i kapelę Adama Seremaka z Ruczynowa. Po wszystkim obszarnek hr. Tarło ofiarował kapeli 30 zł., ale ob. Seremak oznajmił, że sam musi muzykantom zapłacić najmniej 50 zł., więc hr. Tarło dodał jeszcze sto złotych, czyli razem 130 zł. W najbliższą niedzielę ks. proboszcz Ładecki skrytykował za to Seremaka i nazwał go „Filipem z Konopi”. Ale ob. Seremak to chłop cięty, zaraz po nabożeństwie poszedł na plebanję i tam wobec wielu interesentów taka się odbyła rozprawa:

Ks. Ładecki: A wy Seremaka, coście cicieli?

Ob. Seremaka: Ja jestem ten „Filip z Konopi”.

Ks. za godzinę pogrzebu bierze 200 i 300 zł., a my za pół dnia grania 130 zł., to dużo? Ksiądz byś zażądał za taki czas najmniej 2,000 zł.

Ks. Ł. (oburzony): idź, bo drzwi tobą wybiję.

Ob. Seremak: ostrożnie, bo do tych drzwic mam większe prawo, bo mój ojciec je sprawiał.

Ks. proboszcz przekonał się, że ob. Seremak to nie owieczka głupia, lecz człowiek z poczuciem godności, więc raz na zawsze dał mu spokój. Gdyby wszyscy chłopcy postępowali tak jak Seremak, toby się wszyscy księża tak pohamowali jak ks. Ładecki. **Stopnicki.**

SASIADOWICE, pow. Sambor. Wybudowano u nas Dom Ludowy imienia marszałka Rataja. Ma to być dom oświaty, ale narazie tego nie widać, gdyż tymczasowy komisarz gminny urządził w nim kancelarię gminną i zamiast oświaty można tylko nadybać flaszkę z gorzałką, czego nigdy nie braknie. Gdy w gminie zawiązano Związek Strzelecki pomimo wszelkich starań u władz w Samborze, komisarz gminny sali na zgromadzenia strzelców nie udzieli, nazywając ich bandytami. Gmina przez dwa lata urzędowania tymczasowego komisarza popadła w długi ponad 30 tysięcy a władze powiatowe pomimo kilkakrotnych zażaleń mieszkańców gminy, nie nie odpowiadają. Byłoby pożądanem, aby p. Min. Składowski był łaskaw wglądać w powiat samborski i raz położyć kres tutejszej gospodarce. Podobne nieporządki jak w Sasiadowicach znajdują się w każdej gminie, gdyż w starostwie rej wodzi piastowiec komisarz ziemski p. Kostuś, zaniedbując przytem swoje urzędowanie.

Związkowcy.

MOŁODYJÓW, pow. Tłumacz. Dziękuję w pierwszym rzędzie za regularne nadsyłanie mi Przyjaciela, w którym jestem tak rozmiłowanym, że zawsze z niecierpliwością nań czekam. Choć brak mi funduszy, to jednak choć pożyczę pieniędzy, a ten mój powszedni chleb duchowy mieć muszę. Daję też Przyjaciela i innym do czytania, by się oczy, zamknięte ciemnotą, jak najszerzej otwierały. Jest dość takich, którzyby Przyjaciela prenumerować byli w możności, ale im waz siedzi w kieszeni, nie mają zrozumienia dla pożytku jaki przynosi czytanie oświatowych gazet. A i są tacy, co jeszcze wierzą baranio w napędzonych przez Marszałka Piłsudskiego witosików, na szczęście tych obecnie już coraz mniej.

Kotrys Ludwik.

TYRAWA WOŁOSKA pow. Sanok. Naczelnik gminy naszej nazywa się Byk. Ma on często niemiłe grymasy. Przychodzi do niego młody związkowiec Jan Wołoszyn o paszport na zwierze. Na razie zabrakło mu paszportów, więc ob. J. Wołoszyn chciał poświadczenia, aby na targu kupić sobie paszport. Wójt Byk powiedział: „idź do Związku”. Nasz Związek jest mu bardzo nie w smak. Pilnuj wójtcie swojej gospodarki, by ci wystarczyła na kilka koszul, abyś nie chodził w jednej tak jak dawniej w różnym kolorze. Wójtowanie skończy się. Gdyby był porządnym gospodarzem p. Byk, to powinien pierwszy należeć do Związku Chłopskiego, a załatwiał co do naczelnika należy, jak my Związkowcy co do nas należy sami sobie załatwiać. Gdy przyjdiesz do nas po pieczętkę, to ci damy.

NIEBIESZCZANY, pow. Sanok. Musimy uskarżyć się przed światem na dwie plagę egipskie, jakie gnioła naszą biedną podkarpacką wieś. Pierwszą to kanonik ks. Jan Biały, który swymi praktykami wyprowadza nas zupełnie z równowagi. Więc wyznaczył sobie „godziny urzędowe” i jedynie w tych spowiada, udziela ślubów itd. Gdyby się komu spodobało jednak umrzeć nie w tych „godzinach urzędowych” kanonika, to tylko odważny może znieść słowa, jakimi go kanonik obsypie. Za to do polityki pierwszy, ogłupiałby chłopca „Dzwonkiem” — a na stosie średniowiecznym palił gazety, wyjaśniające chłopom pożytek organizacji. — Drugą plagą, jeszcze gorszą, jest kierownik szkoły Piłsudczak, który choć pochodzi z rodziny robotniczej, nie chce mówić z chłopami, głosząc tak światłe sentencje jak: co chłopu z polityki, dajcie im spać itd. W ciągu trzech lat swej „pracy” nie urządził ani jednego odczytu, spi. — Istniejące u nas Koło Młodzieży, choć słabiutkie, urządziło kilka przedstawień, nazwał nauczyciel ten „związkiem Szelów”. Więc u tego światłodawcy, postęp i oświata grozi rzezią dla panów, do których ten syn proletariusza dziś ciągnie, skoro razem z żoną ma dochód od 500 do 700 zł. miesięcznie. Opowiada dzieciom bajki w szkole o królu murzyńskim, który trzyma niewolników, na których głowach hoduje wszy, najlepszy swój przysmak. Nie lepiej by było, gdyby ów król murzyński pana profesora zabrał sobie do Afryki i tam na tłustej głowie owego świecznika narodu hodował odpowiednią ilość skaczących przysmaków? Nie plótlby dzieciom takich opatek w dużej wiosce, bo liczącej 300 domów. Tylko w organizacji ratunek przed oboma plagami. **Związkowiec.**

INDIAN ORCHARD, Mass. 20 stycznia 1927 r. Czytając od dłuższego czasu „Przyjaciela Ludu”, napotykać różne skargi na posłów i urzędników innych klas społecznych, którzy w wszelaki sposób starają się szkodzić organizowaniu się chłopów w jedno stronnictwo i w jedną całość.

Polska liczy, jak statystyka podaje 27 milionów ludności. W Sejmie ma 444 posłów a w Senacie 111 senatorów, czyli obie izby liczą razem 555 reprezentantów. Zaś Ameryka, według statystyki liczy przeszło 115 milionów ludności, a w Kongresie tj. Sejmie ma 440 posłów, w senacie 96-ciu senatorów, obie izby liczą razem 536 reprezentantów. Więc Ameryka od Polski ma mniej o 19 posłów a i tak się dobrze rządzi. W Ameryce jeden poseł reprezentuje 26 tysięcy ludności, zaś każdy stan (prowincja), których jest 48, czy mały czy wielki, wysyła pod dwóch senatorów do Senatu. Wziąwszy pod uwagę stosunek Polski do Ameryki, to Polsce wypadłoby Sejm z 115 posłów. Zaś każde województwo, czy wielkie czy małe w ludność, których jest 16 wysłałoby po dwóch senatorów do senatu razem 32-ch, tak że obie Izby, Sejm i Senat, liczyłyby razem 147 reprezentantów. Jeżeliby ten ustrój nastąpił, to posłoby w odstawkę 408 reprezentantów. Zaś w miarę przyrostu ludności przechodziłby jeden poseł więcej do Sejmu. Po takim ustroju przeprowadzonym w Państwie Polskiem, rząd miałby bardzo dużo mniej kłopotu ze stronnictwami w przeprowadzeniu uchwał.

A przytem różne marne „wielkości” nie chorowałyby na posłów i senatorów, aleby każdy zakasał rękawy i wziął się do pozytywnej pracy nad odbudową Państwa Polskiego. Poza tem nie byłoby tyle stronnictw, ile ich jest obecnie. W Ameryce jest pięć stronnictw, ale tylko dwa są najczynniesze: republikańskie i demokratyczne. Przed wyborami każde urządza wiece, mówcy krzyczą, obiecują wyborcom miodowe czasy, wyborcy wysłuchują mówców z każdej partji i w dzień wyborów idzie każdy, albo autem jedzie do urny i na kogo się mu podoba, na tego głosuje. Po wyborach przez prasę zostaje ogłoszony wynik głosowania, każdy przeczyta i wszystko pozostaje cicho, jak mak siał. Tylko pobita partja cichutko układa sobie plany, żeby przy następnych wyborach zwyciężyła. Przytem możecie wiedzieć, że w Ameryce wybory kosztują bająskie sumy dolarów. Prasa podaje, że w Polsce jest 75% ludności chłopów rolników. Z powyższego procentu powinno co najmniej połowa należeć do Stronnictwa Chłopskiego, a wtedy stworzyłoby wielkie stronnictwo, na sposób amerykański, z którym wszyscy musieliby się liczyć i rząd miałby na niem oparcie. Chłopi rolnicy przeciw widzicie, że inne stronnictwa się chwieją i upadają, bo są założone dla zysku jednostek, a wami chłopami się zastawiają. Więc wszyscy chłopcy jak jeden mąż wstępujcie i zapisujcie się do Stronnictwa Chł., żebyście w niem liczyli do dziesięciu milionów członków. Zasyłam pozdrowienia Wielkiemu Budowniczu Polski Józefowi Piłsudskiemu, Janowi Stapińskiemu, prezesowi Janowi Dąbskiemu i wszystkim chłopom rolnikom, należącym do Stronnictwa Chłopskiego.

J. Janeczek.



POLSKA.

Wizyta Prezydenta Mościckiego w Poznaniu, mimo nagonki endeckiej, spotkała się z gorącym przyjęciem miejscowego społeczeństwa.

Ludność Poznania tłumnie przywitała Prezydenta wśród okrzyków: „Niech żyje”. Prezydent bawił w Poznaniu do soboty 19 bm., przeprowadził szereg rozmów i konferencji. Organizacja „Sokoła” odmówiła udziału w powitaniu Prezydenta, ale tem liczniej stawiły się oddziały Strzelca. Opinia Poznańskiego i Pomorza zgodnie stwierdza, że pobytem Prezydenta Mościckiego, utraci-

ne zostały warcholskie pomysły chjenopiasta odzienia tej dzielnicy od Polski.

ZAGRANICA.

CHINY. Coraz groźniejszą staje się sytuacja w Chinach. Armia kantońska, przychylna bolszewikom, znajduje się w marszu na Szanghaj, w któ-



Ładowanie wojska angielskiego do Chin.

rym Anglicy, Amerykanie i Francuzi zgromadzili około 15 tysięcy wojska dla obrony swego panowania w Chinach. Walka między Anglią a Chinami zapewne już się zaczęła, skoro ostatnie wiadomości radiowe podawały, że armia kantońska jest już o 50 km. od Szanghaju. Gazety ujawniają coraz nowe szczegóły o tem, że ruch przeciw Anglikom prowadzi bolszewicy, którzy zajęli stanowiska oficerów w armii chińskiej.

NIEMCY usiłują naprawić na drodze rokowań dyplomatycznych zerwanie obrad nad układem handlowym. Ambasador Niemiec w Warszawie Raucher był na godzinnym posłuchaniu u premiera Piłsudskiego. Coraz jawniej się okazuje, że układu handlowego potrzebują więcej Niemcy niż Polska, dlatego i buta niemiecka zesłała.

ANGLJA. Rząd angielski wystosował do Rosji ostrą notę, w której zawiadamia, że gdyby bolszewicy dalej mącili w Chinach, zerwą traktat handlowy rosyjsko-angielski.



KONIECZNIE MUSIMY ZWIĘKSZYĆ PRZYJACIELA. Wymaga tego rozrost naszego Stronnictwa, wymaga moc doskonałych artykułów i spraw ważnych, które przez szczupłość miejsca zalegają. Zarząd Przyjaciela — przyzna to każdy Czytelnik — uczynił wiele kroków naprzód. Dajemy barwne obrazki, doborową treść, udoskonalamy wciąż — ale nie możemy się zebrać do tak koniecznego powiększenia gazety. Pomóżcie nam Czytelnicy! Idźcie do znajomych i przyjaciół i nakłońcie ich do zapisania sobie Przyjaciela — nie odkładajcie tego, zróbcie to jeszcze w tym miesiącu. Trzeba nam jeszcze kilku tysięcy nowych Czytelników, a damy obszerniejszą gazetę.

Zarząd Przyjaciela Ludu.

NUMER DZISIEJSZY wstrzymaliśmy wszystkim bez wyjątku Czytelnikom, zalegającym z zapłatą. Trudno, ale inaczej zrobić nie możemy, skoro mamy wielkie wydatki, udoskonalając ciągle naszą gazetę. Wydrukowaliśmy trochę więcej tego numeru i kto jeszcze w tym tygodniu lub z początkiem przyszłego zaległość nadeśle, otrzyma numer wstrzymany.

MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI wypowiedział na posiedzeniu rady wychowania fizycznego dłuższe przemówienie, w którym między innymi się wyraził:

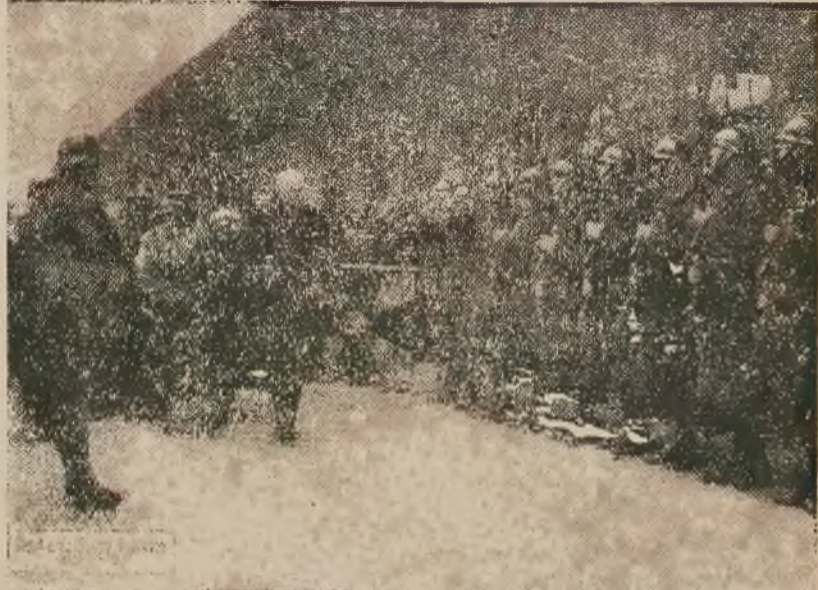
„Jako wielki przyjaciel dzieci, a nie starszego pokolenia, wyrażam otwarcie, iż współczuję mocno

dzieciom, że ich w ten sposób traktują, jak to dotąd jest praktykowane w szkołach. Dlatego w wychowaniu fizycznym chętnie będę współczuł dzieciom, które w dusznej atmosferze szkolnej muszą z konieczności wyprostowywać swoje biedne nóżki“. Świadczy to, że Marsz. Piłsudski dobrze rozumie i zdaje sobie sprawę z ważności wychowania fizycznego. A czy działamy w tym kierunku związkowcy?



WOJKOW

poseł sowiecki w Warszawie, nosi się z zamiarem ustąpienia ze swego stanowiska.



Pozegnanie Prezydenta Mościckiego odjeżdżającego do Poznania.

PIERWSZY POMNIK MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. Onegdaj prastara ziemia piastowska, Śląsk, oddała uroczysty hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, wznosząc jeden z pierwszych pomników Jego na ziemiach Polski. Pomnik ten stanął w Pszczynie, a zbudowany został staraniem miejscowych robotników i wojska. W uroczystości odsłonięcia tego pomnika wzięły udział liczne rzesze publiczności z Pszczyny, jak i z okolicznych miejscowości, oraz delegaci władz i instytucji państwowych, samorządowych i gminnych.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA DLA POLSKI. Na posiedzeniu komisji budżetowej senatu, minister skarbu p. Czechowicz wyjaśnił, że uzyskanie przez Polskę poważnej pożyczki zagranicznej jest na najlepszej drodze. Należy się spodziewać, że wkrótce pertraktacje zakończą się pomyślnie, a kraj nasz, tak potrzebujący gotówki, będzie mógł przez nią rozwinąć drobne rolnictwo.

KASA POGRZEBOWA SENATORÓW. Chjenopiastowi senatorowie postanowili w ubiegłym tygodniu założyć własną kasę ubezpieczeniowo-pogrzebową. Chcą mieć fundusze dla swych rodzin na wypadek śmierci. Pięknie! Ale od śmierci politycznej przy zbliżających się wyborach nikt i nic ich uratować nie zdoła.

DOMÓW LUDOWYCH MAMY W POLSCE 758, z tego 468 czynnych, reszta w zastojach lub dopiero w projekcie. Są to cyfry smutne, bo znaczenie Domu Ludowego dla rozwoju oświaty i podniesienia wsi jest olbrzymie. Najwięcej posiada województwo Lubelskie, bo 81, potem kieleckie 74 itd. Rachunkowo przypada jeden Dom Ludowy na 58 tysięcy chłopów. Dlatego Związki Str. Chłopsk. powinny pomyśleć o tej sprawie w swej wsi tem więcej, że przy C. Z. Kółek Roln. w Warszawie, ul. Tamka 1, istnieje specjalny instruktorjat, udzielający w tem porad i wskazówek.

KONGRES INWALIDÓW. W dniach 20, 21 i 22 radził w Krakowie Kongres Inwalidów zwołany z powodu skandali, jakich dopuszczała się spółka prawnicowa: poseł Bigoński — Kantor, rządząca Związkiem. Poseł Bigoński, jako dyrektor „banku“, który naraził inwalidów na krociowe straty (164 tysiące zł.), pobierał pensję miesięczną z banku 750 zł., chociaż jako posłowi pobieranie pensji takiej w placówce społecznej zupełnie nie uchodzi. Dla zbadania nadużyć Kantora, co do którego również się okazało, że jest sfałszowanym inwalidą, wybrano specjalną komisję. Przemowę naszego posła Polakiewicza zebrani nagrodzili rzesistami oklaskami. Dyskusja na Kongresie była bardzo burzliwa, gdyż delegaci poznańscy za wszelką cenę chcieli obronić stary, prawnicowy zarząd Związku.

DOSTALI NAUCZKĘ ENDECCY FASZYŚCI w Krzyczku w Poznańskim od Strzelców. Oto na drodze spotkał się drobny oddziałek Strzelca z silnym (około 100 ludzi) oddziałem Sokoła. Pewni siebie endecy zaczęli wołać na Strzelców: bandyci, złodzieje itp. Gdy dowódca Strzelca zgromił endeków za obrazę, padła w oddziale Sokoła komenda: „gotuj broń!“ Na to rzucił się oddziałek Strzelca na prowokatorów i endeckich bohaterów rozbroił. Sokoły uciekały jak jaskółki.

„PRZYJACIEL CHŁOPA“ — oto nazwa nowej gazety dojlidziarzy w Rzeszowie. Grzybek na przedwyborczej niwie.

STRASZNY WYPADEK. Wskutek lekkomyślnej nieuwagi przed kilkoma dniami na linii kolejowej Siedce—Łuków, nastąpiła straszna katastrofa. — Wracająca z kościoła wozem, rodzina chłopska, złożona z 4 osób, wskutek nieuwagi dostała się pod koła pociągu, które rozszarpały wszystkich. Dlatego przypominamy, że należy bardzo ostrożnie postępować, przy przejeżdżaniu przez tory kolejowe.

BELGIJSKI ZWIĄZEK CHŁOPSKI. Belgijski związek chłopski przez belgijczyków nazywany „Boerenbond“, świadczy do jak potężnego rozwoju może dojść podobna organizacja. „Boerenbond“ obejmuje 1.150 związków wiejskich, zrzeszających łącznie 104.737 członków. Prócz tego świeżo stworzona organizacja młodzieży wiejskiej, liczy 40.000 członków. Rozpatrując te cyfry pamiętać należy, że Belgia ma 7 1/2 miliona mieszkańców.

„Boerenbond“ wydaje 3 tygodniki i 3 miesięczniki. W r. 1925 zorganizował 4.397 wykładów i wydał 5 podręczników, dotyczących uprawy roli i hodowli, utrzymywał 20 okręgowych szkół rolniczych, zorganizował 260 kursów zimowych wreszcie urządził 57 wystaw rolniczych i hodowlanych.

KARA ZA OPÓR. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych weszła w życie doraźna kara administracyjna za wszelki opór władzy. Winni odmawiania zeznań, oporu przy doprowadzeniu do komisariatu, udaremnienia arestowania, zniewagi czynnej lub słownej postępowania w czasie spełniania przezeń czynności służbowych itd. karani będą z miejsca 14-dniowym aresztem. Oprócz tego za każdy wymieniony czyn, jeżeli zostanie skwalifikowany jako gwałt publiczny, winny pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowo - karnej.

Okólnik ten podany został do wiadomości wszystkich władz administracyjnych.

SAMOBÓJSTWO PŁK. TOMASZA DASZYŃSKIEGO W WIEDNIU. We czwartek 17 lutego popołudniu popełnił samobójstwo emerytowany pułkownik Tomasz Daszyński, brat pośła Ignacego Daszyńskiego.

MILJONER POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO O 60 ZŁ. Dziwny wypadek zaszedł w Warszawie. Oto bardzo bogaty człowiek, niejaki Władysław Hinz z zawodu fryzjer, z powodu braku 60 zł. popełnił samobójstwo. A chodziło tylko o zapłacenie raty za towar w wysokości 60 zł.; Hinz nie mając przy sobie pieniędzy, chciał je sobie pożyczyć, skoro nikt mu nie chciał pożyczyć, z rozpaczycy odebrał sobie życie, a miał dwie kamienice wartości jednego miliona.

PRZERAŻAJĄCE. Całą rodzinę złożoną z sześciu osób, a to 49-letnią Franciszkę Witkowską, dzieci teje, a to 23-letnią Stanisławę, 19-letnią Helenę, 16-letniego Edwarda, 24-letnią Janinę, żonę i wreszcie samego siebie zamordował 25 letni Stefan Maślany w Warszawie. W liście pozostawionym twierdzi Maślany, że do tej zbrodni doprowadziło go prześladowanie ze strony zamordowanej teściowej.

Ilość morderstw i samobójstw wzrasta przerażająco.

NA FUNDUSZ PRASOWY Przyjaciela Ludu: Jan Pyra z Wiśniowy rop. 2 zł., Jan Majka z Wiśniowy rop. 2 zł.

Guwada obcas gumowy jest najlepszy.

POLOWANIE NA GLUPICH. Różni oszuści włóczą się po wsiach i obiecują różne rzeczy, aby tylko wyludzić coś od łatwowiernych ludzi. Jedni przyrzekają tanio ziemię rozparcelować i zbierać na to wpisowe, drudzy zapowiadają założenie spółdzielni handlowej i ściągają zadatki na udziały, inni obiecują postarać o pracę i zarobek i żądają na koszt.

Naprawdę aż wstyd, że każdy taki wykpięgroz znajduje jeszcze takich głupców, którzy się dadzą naciągnąć. Ciemnota utwierdzona przez księży nic nie czyta i nic nie wie, więc staje się łupem oszustów.

Chłopi Związkowcy dajcie pozor i o ile możności chronicie biedne owieczki przed wszelakimi wilkami.

POLICJA PAŃSTWOWA, jak z różnych okolic nam donoszą, robi mnóstwo doniesień karnych przeciw chłopom za brak tabliczek u wozów, za jazdę lewą stroną drogi, za psy, gnojówki, studnie itp., albowiem od liczby doniesień policjanta zależy dowód jego gorliwości służbowej. Na śledzenie złodziei i bandytów niema czasu. Najwyższa pora, aby dowodem służbistości policjanta było bezpieczeństwo życia i mienia ludności w jego rejonie służbowym, a nie liczba łatwych doniesień. Możeby władza przełożona nad tem pomyślała.

ZNOWU FALA TRZĘSIEŃ ZIEMI. Przed kilkoma dniami, obserwatorium astronomiczne w Krakowie zanotowało trzęsienie ziemi, gdzieś w odległości od Krakowa około 400 km., które trwało ponad 6 minut. Po otrzymaniu bliższych wiadomości, okazało się, że trzęsienie ziemi było w Belgradzie (Jugosławia). Podobno liczba zabitych i rannych dosięga kilkudziesięciu osób, a zniszczonych domów jest około 200. Jak donoszą obecnie dzienniki, uczeni zapowiadają w całym świecie całą szereg nowych trzęsień ziemi.

ZATANCZYŁA SIĘ NA ŚMIERĆ w Piotrkowie Kazimiera Ożarkówna. Mówiła ona, że w tańcu dopiero człowiek żyje, więc tańczyła całymi nocami na różnych zabawach, aż wreszcie w tańcu runęła martwa na posadzkę wskutek paraliżu serca.

FALA MROZÓW W POLSCE osiągnęła największą siłę w poniedziałek 21 bm. Notowano w Wilnie — 27°, w Krakowie 19 stopni, w Warszawie 16 stopni, w Poznaniu 19 stopni i w Zakopanem 28 stopni.

Informacje o emigracji do Kanady.

Urząd emigracyjny zawiadamia, że transporty emigrantów robotników rolnych do Kanady odchodzą w roku bieżącym z Gdyni i Gdańska, począwszy od 1 lutego. Podobnie, jak w zeszłym roku, przedsiębiorstwa kolejowe „Canadian National Railways“ i „Canadian Pacific Railways“, które zawarły układ z rządem kanadyjskim, organizują przewóz tych robotników i zapewniają im pracę. Według ustalonego dotychczas kontyngentu, wyjechać może z Polski około 11.000 robotników rolnych w wieku od 18 do 50 lat, odpowiadających wymaganiom przez rząd kanadyjski wziętych pod uwagę. Liczbę tę rozdzielono pomiędzy poszczególne linie okrętowe, przewożące emigrantów do Kanady. Mogą się starać o wyjazd jedynie ci robotnicy rolni, którzy posiadają sumę 132,50 dol. na opłacenie biletu z Warszawy do kanadyjskiego portu, oraz sumę 25 dol. na opłacenie podróży z kanadyjskiego portu do miejsca przeznaczenia i sumę 25 dol., które należy okazać w Winnipegu. Robotnicy ci mogą się zgłaszać do biur koncesjonowanych linii okrętowych i wносить zadatki jedynie wówczas, jeżeli urzędnik biura oświadczy im, że odpowiadają wymaganym warunkom przyjęcia. W celu ułatwienia starań o emigracyjne paszporty, urząd emigracyjny zezwolił na składanie podań o zaświadczenia, potrzebne dla uzyskania tych paszportów za pośrednictwem linii okrętowych — pośrednictwo to jest zupełnie bezpłatne. Poza robotnikami rolnymi będzie mogła wyjechać do Kanady pewna liczba rodzin rolników, posiadających prócz sumy potrzebnej na zakup biletów okrętowych, od 50 do 300 dolarów, zależnie od liczby członków rodziny i warunków gospodarczych miejscowości, w której mają być osiedleni. Wreszcie przyjęta będzie pewna ograniczona liczba służących domowych i robotnic rolnych, które również posiadać wny pieniądze na zakup biletów okrętowych oraz 50 dol. Poza powyższymi kontyngentami mają wolny wstęp do Kanady i możliwość urządzenia się na gospodarstwach rolnych rodziny rolnicze, posiadające kwoty od 350 dol. kanadyjskich w zwyż.

PRZYJACIEL LUDU JEST NAJLEPSZYM NAUCZYCIELEM I DORADCA CHŁOPSKIM. TO TEŻ TRZEBA GO PILNIE CZYTAC



DOLAR = 8'93.

GIEŁDA ZBOŻOWA WE LWOWIE (Radio). Pszenica 48, żyto 36, owies 28 i pół, jęczmień browar. 34, otręby żytnie 25, pszenne 24. Ceny w złotych za 100 kg.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU (Radio). Pszenica 47 i pół do 50 i pół, żyto 38 i pół do 39 i pół, owies 29 do 30, jęczmień browarniany 30 do 33, otręby żytnie 26, ziemniaki fabr. 7.40. Mąka żytnia 65% przemiału 59, mąka pszenna 65% — 70. Ceny w złotych za 100 kg.

ANGLJA ZAOFIAROWAŁA POLSCE POŻYCZKĘ do 150 milionów dolarów, dowiedziawszy się o rokowania pożyczkowych Polski z Ameryką. Rząd nasz oświadczył, że przyjęcie tej propozycji zależnym jest od delegacji polskiej, bawiącej obecnie w Ameryce. Widzimy więc, że zaufanie świata do Polski rośnie szybko, skoro tylko rządy państwem znajdują się w czystych rękach.

TRZODA CHLEWNA. Na targu warszawskim płacono dnia 21 lutego za świnie 2.40 za kg żywej wagi.

PODYWYŻKA CEN CUKRU. Z dniem 15 lutego br. nastąpiła podwyżka cen cukru, a to w wysokości 10 zł. na worku 100 kg. Że jednak rząd nie zgodził się na podwyżkę to jest pewne. Niedawno bowiem odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów w sprawie samowolnego podniesienia cen cukru przez cukrowników. Na posiedzeniu omawiano w jaki sposób należy temu przeciwdziałać.

PŁATNOŚĆ PODATKU GRUNTOWEGO. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że termin płatności pierwszej raty podatku gruntowego rozpoczął się z dniem 15 lutego.

POŻYCZKA NA KUPNO DRZEWEK OWOCOWYCH. C. Z. K. R. posiada w swem rozporządzeniu kredyt roczny na zakup drzewek owocowych. Kredyt jest udzielany za pośrednictwem miejscowych kas spółdzielczych. W miejscowościach, w których niema spółdzielni kredytowych, P. Bank Rolny będzie udzielał kredytu za pośrednictwem C. Z. K. R. bezpośrednio rolnikom na weksle, żyrowane przez majątkowo odpowiedzialnych sąsiadów. Sprowadzeniem drzewek zajmuje się C. Z. K. R. ze szkółek, produkujących najlepszy towar. Drzewka sprowadzane za pośrednictwem C. Z. K. R. są 5 — 10 proc. tańsze, niż gdy są sprowadzane bezpośrednio przez zainteresowanych. Zgłaszać się C. Z. K. R. Warszawa, Tamka 1.

KURS ROLNICZY PRZEZ RADIO prowadzić będzie od 28 lutego do 15 marca radiostacja warszawska. Udzielane będą dwa wykłady dziennie z zakresu drobnych gospodarstw, obejmując hodowlę bydła, szkodniki gospodarcze, uprawę roli na wiosnę, rachunkowość w drobnym gospodarstwie itd. Wykładać będą najwybitniejsi fachowcy.

NAJDOJNIEJSZA KROWĘ W POLSCE premjowano w zeszłym tygodniu w powiecie Błońskim (Kongresówka). Krowa ta dała w r. 1926 10.307 litrów mleka o zawartości 3'55% tłuszczu. Z ilości tej wyrobiono 432 kg masła. Krowa ta hodowana jest wedle wskazań Zw. Mleczarskiego przy C. Z. K. W. w Warszawie, mleczność podniesioną w ciągu czterech lat od 3.080 ntrów do mleczności obecnej.

PRZYMUS PICIA MLEKA. Austriackie ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, aby począwszy od 1 lutego b. r. wprowadzić we wszystkich szkołach powszechnych i w niżej klasach gimnazjalnych przymus picia mleka przez dzieci szkolne. Koszty obowiązkowego śniadania, składającego się z kubka mleka i bułki, ponoszą rodzice, w w. jatkowych zaś wypaokach i „dowodzonego ubóstwa“, pokrywają ten wydatek gminy wspólnie ze skarbem państwa. Nauczyciele mają czuwać, aby dzieci nie uchylały się od przymusowego śniadania, a mleko było zdrowe. Kubek mleka dany w dzieciństwie, zapobiegnie konieczności stałego powiększania szpitali i wydawania olbrzymich sub na leczenie karłowego narodu.

DRZEWA OWOCOWE NA PIASKU. Na glebie piaszczystej, gdzie do wody zaskórnej jest nie mniej jak 1.50 m, i nie jest jałowa — najbardziej będą odpowiednie do sadzenia czereśnie i wiśnie.

PRODUKCJA STALI W POLSCE wynosi obecnie 60—70 tys. ton miesięcznie. Wielką jej ilość eksportujemy do Anglii. Dość duże ilości naszej stali potrzebują niemieckie fabryki samochodowe, reszta zaś idzie na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego. Światowy kartel stalowy nie stanowi dla naszego eksportu żadnego niebezpieczeństwa, przeciwnie, daje nam możliwość swobodniejszej konkurencji.

Młodzi idą.

Życie jest piękne, bo je takim widzę,
Bo chcę je pięknem tkać na krosnach świata —
Trud mój słoneczny — dźwigać się nie wstydę —
Skarga serdeczna z mych ust nie ulata.

Ze twardo stoje w obowiązków stali —
Bo praca radość wzniesca we mnie żywa —
— Chcę być — bo jestem z grona tych kowali.
Co kuja jutra braterskie ogniwo.

„Siew“.

K. M.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Inwalida w Łańcucie: Listów nie podpisanych nie uwzględniamy. Przecie są powiatowe zgromadzenia Związku Inwalidów, to możecie naduzycia napiętnować.
Chodorówka: Wyślijcie do nauczyciela dwu członków z ostrzeżeniem, aby tego nadal nie czynił, bo w przeciwnym razie zapłacicie mu pięknem za nadobne. — **Siemuszowa:** Bardzo słusznie. Wystarczy adres: Redakcja „Naszej Sprawy“ we Lwowie. — **B. Biały:** Posłałem list Wasz z moją rekomendacją do wiadomego kierownika. Możebyście się tam prześli? — **Kozłowski Wład:** Materiał w sprawie Hamerlinga otrzymałem i niebawem skorzystam. Dzięki i pozdrowienia. — **Kędziór Jan:** Zwróciłem się z interwencją w tej sprawie do P. K. U. w Sanoku. — **Kwaśnik Wojciech:** Trzeba się upomnieć o przyspieszenie załatwienia. — **Przybyłowicz Alojzy:** Zwrócić się o informację do Polsk. Towarzystwa Emigracyjnego w Warszawie ul. Jasna 11. — **Piszczek Andrzej:** Wystosowanie takiego pisma do Ministerstwa doradzamy. — **Strzelecki Józef:** Opisu sprawy nie rozumiemy. Napiszcie nam dokładnie i jasno jak się sprawa ma. — **Faber Wawrzyniec:** Donieśliśmy o tem posłom. — **Tomczuk Albin:** „Sprawa Chłopska“ wychodzi stale we Lwowie, ul. 3 Maja 1. 8. — **Związkowcy w Pstrągówce:** To go nie naprawi, więc nie umieszczamy. — **J. A. Socha:** Wspomniane egzemplarze niestety wyczerpane. — **Luczak Franciszek:** Informacji najlepszych udzielił w tej sprawie Centr. Zarząd Kolek Rolniczych Warszawa ul. Tamka 1. — **P. P.:** Za wielki honor dla „Przyjaciela Chłopa“, by mu aż artykuł poświęcać. Napiszcie na inny temat. — **Brombosz Franciszek:** Dziś starania takie jako spóźnione nie odniosą skutku. Obietnice są oszustwem. — **Kwiatkowski Antoni:** Adres zmieniliśmy dopiero teraz, gdyż w liście poprzednim nie było o tem wzmianki. — **Majowski Ignacy i Budz Frank:** 4 dol. otrzym. — **Jarek Franc:** 2 dol. otrzym. — **Gibiewski Kazimierz:** Zapł. do 16 III. 27. — **Pieniądże otrzymano.** Adres zmieniony. — **Głowiński Antoni:** Zapł. do 3 III. 27. Otrzymano. — **Cieleń Michał:** Pieniądże otrzymano. Zapł. do 3 marca 27. — **Helnarski Ignacy:** Otrzym. Zapł. do 26 lipca 27. — **Kopciński Stanisław:** 8 zł. otrzym. Zapł. do 8 V. 28. — **Dzlepak Franc:** Wysyłamy, upominać się na pocztę. — **Kasza Józef:** Zapł. do 13 X. 27. — **Owoc Piotr:** Otrzym. Zapł. do 1 VII. 27.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

BUTRYN JAN ur. w r. 1901 z Zasania, pow. Nisko, unieważnia zgubioną wojskową kartę zwolnienia.

DO SPRZ. DANIA: 9 morgów ziemi pszennej w jednym kawałku z budynkami i inwentarzem żywym i martwym, 5 km. od miasta na trakcie krakowskim. Zgłoszenia do Balina Michała, wieś Widoma op. Słomniki.

GOSPODARSTWO 5 MORGÓWNE w Małopolsce wraz z budynkami do sprzedania. Chcący kupić niech się zgłosi do Michała Gałasińskiego w Błaszczkowej, poczta Brzostek, pow. Pilzno. Gospodarstwem tem objęty jest sad owocowy i laszek oichowy. Cena 2 tys. dol. lub w złotych pol.

MARSZAŁEK MICHAŁ ur. w r. 1887 w Białym-borze pow. Mielęć, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Rzeszów.

BLEDNICĘ

BRAK KRWI — usuwa

Mra Krzysztoforskiego

Wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej reguluje słabość kobiecą, dodaje siły, podnieca apetyt, przyczynia krwi. — Położnicom zadawiająco szybko przywraca siły a polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytech ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnym, ob. rwan. u, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznym umysłowym.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach lub zamawiać wprost z fabryki; we własnym interesie by ustzec się przed lichymi podróbkami, które są bezwartościowe. **Żądać wyraźnie Mra KRZYSZTOFORSKIEGO Wino chinowo-żelaziste.** — niasia do w. ci. t. w. energ. czn. e. ourzucie!

Fłaszka mniejsza z przesyłką zł. 2 50 — 5 fl. zł. 12. podwójna „ 4 40 — 5 „ „ 21.

Wyłączny skład i wyrób na Polskę.

Fabryka Chemiczna
Mr. Krzysztoforski, Tarnów.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

DOM MUZYCZNY



IGNACY CYPRES
KRAKÓW, SZEWSKA 13 P. L.



wysyła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 25 zł., Wiedeńskie 1 rzędowe 35 zł., dwurzędowe 50 zł. Nikl. „Gre Reskopt“ patent z tańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie.

Maszyny do szycia

pierwszorzędnych zagranicznych fabryk w cenie zł. 230 i 250 za najlepszą bębnową nożną; tańsze, 150 do 200 złotych, poleca

ST. JANOWSKI — Warszawa.
Krakowskie Przedmieście Nr. 6

Gwarancja 15-letnia — Po nadesłaniu pocztą zadatku zł. 40 wysyłam maszyny koleją.

ŁŁUCHOTA ULEŻALNA — Fenomenalny wynalazek „EUFONJA“ zademonstrowany specjalistom. Sami się w domu wyleczycie z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „EUFONJA“
Liszk pod Krakowem.

MIKOŁAJ SIKA ur. w r. 1899 w Terszowie, pow. Stary Sambor, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wystawioną przez P. K. U. Sambor.

PIOTR POCIECHA ur. w r. 1901 w Zborowicach, powiat Grybów, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe wydane przez komisję poborową w Nowym Sączu.

WÓJCİK WOJŁECH z Szarowa, pow. Bochnia, unieważnia skradzioną mu książeczkę inwalidzką.

WALENTY KLĄPKOWSKI unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Stryj.

TOMASZ HERUŻIK ur. w r. 1898 z Pysznicy, pow. Nisko, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Nisko.

KONCESJONOWANE BIURO POŚREDNICTWA

AJENCJA PRYWATNA. WŁAD. DOMAGALSKI emeryt skarbowy
Chrzanów, ulica Grunwaldzka L. 881.

udziela również porad jako Prezes Powiat. Stronnictwa Chłopskiego członkom.

STYS ZYGMUNT ur. w r. 1901 z Żeglec, pow. Krosno, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez dowództwo 6 p. s. p.



Mączka żuźłowa Thomasa (TOMASYNA)

jest pod zasiewy wiosenne

na każdą glebę
o każdej porze

NAJLEPSZYM I NAJTANŹSZYM
NAWOZEM FOSFOROWYM

Kwas fosforowy teraźniejszej
tomasyny działa natychmiast.

Wskazówki i cenniki
dostarcza firma:

Józef Karrach
Lwów, ul. Kościuszki 18.

CZY ODGADNIECIE?

nie loteria

nie podział

Z-A-N-O-P-N
B-L-I-N-L-U
L-N-O-W-I

Tak drogie i pożądane w dzisiejszym czasie kamgarny na ubrania i kostjmy damskie, bieliznę damską i pościelową, gotowe ubrania i płaszcze męskie i damskie, koldry watawe, z-garki złote, damskie i męskie, aparaty fotograficzne i inne wartościowe przedmioty, możecie u nas otrzymać zupełnie bezpłatnie.

Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Prosimy nadesłać nam prawidłowe rozwiązanie obok umieszczonego zadania, litery należy ułożyć w szereg, KTÓRE OZNACZA TRZY MIASTA POLSKIE. Wraz z zadaniem prosimy w liście podać dokładny adres oraz załączyć znaczek

pocztowy na 30 gr., na co otrzyma WP. szczegółowy prospekt i niespodziankę. — Posiadamy dużo listów dziękczynnych.
Łódzki Eksport Włokienniczy, Łódź 11, Skrzynka poczt. 361.

6000 portretów darmo!

Aby szybko rozpowszechnić przedsięwzięcie między czytelnikami niniejszego pisma, postanowiliśmy rozdać **6000 PORTRETÓW DARMO**. Prześlijcie nam fotografię (starą lub nową, pojedynczą, podwójną lub grupę) z Waszym dokładnym adresem na poniższym numerowanym kw. cie i na odwrotnej stronie fotografii a otrzymacie wkrótce powiększony, ze zdumiewającym podobieństwem, prawie

NATURALNEJ WIELKOŚCI PORTRET ZUPEŁNIE DARMO.

Rozmiar powiększenia: (30x40). Skorzystajcie jak najprędzej z naszej propozycji, gdyż obecnie przewidzieliśmy tylko 6000 portretów. — Jako wzajemną usługę, gdy będziecie z portretów zadowoleni, prosimy polecać naszą firmę wśród znajomych i krewnych. — Fotografję otrzymacie z powrotem w całości. Za przesyłkę, opakowanie i inne wydatki prosimy przysłać zł. 3-— lub za zaliczeniem zł. 375. Chociaż nasza firma prawnie uznana, daje zupełną pewność co do uczciwości naszej propozycji, my jednak obwiązujemy się zapłacić

Prosimy wyciąć i przelać wraz z fotografią.

Kw. t. No. 564).

Zgodnie z powyższą propozycją proszę przedsięwzięcie „Rekord“ w Łodzi powiększyć mi bezpłatnie fotografię w rozmiarze (30x40) pod warunkiem, że żadnych wydatków nie ponoszę. Zł. 3-— jednocześnie z fotografią wysyłam.

Proszę wysłać za pobraniem _____ (Zbyteczne wykreślić)
Imię i nazwisko: _____

Adres: _____
Specjalnej korespondencji nie wymaga się. List wagi więcej niż 20 gram. kosztuje 30 gr. porto. — Przy grupach należy twarz do powiększenia oznaczyć.

1000

ZŁOTYCH

jeżeli wymienione warunki nie będą przez nas w zupełności dotrzymane.

Zakład
Artyst.

Rekord

ŁÓDŹ

Piotrkowska 37.

Aleksander Fränkel
Krosno, ulica Franciszkańska

(drugi dom od WP. Jędrzejka)

kupuje, sprzedaje i pośredniczy
brutto — procenta naftowe
i tereny naftowe.

GOWIN STANISŁAW z Zamkowej Woli powiat Rawa Mazowiecka unieważnia książeczkę wojskową.

FACHOWY MŁYNARZ poszukuje młyna do wydzierżawienia na terenie powiatów Rzeszów, Kraków, Jasło lub Nowy Sącz. Zgłoszenia do Administracji Przyjaciela Ludu pod: Młynarz.

KAMIENICZKĘ murowaną o 7 pokojach i kuchni, wraz z murowaną stajnią na 12 sztuk bydła i 3-4 morgowym ogrodem, 5 km. od Łarnowa za 18.000 zł. tylko za gotówkę sprzeda Jerzy Lurek, Tarnów, Szpitalna 18. Znaczek na odpowiedź załączyć.



Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zaształym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwała ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania.

≡ Skutek ≡
nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

≡ Działanie ≡
pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 12 złotych 50 groszy. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 23 złote. — 25 flaszek 50 złotych.